

29.05.2014

O zawieraniu małżeństw

autor: Bożena.Ciesielska

Teresa Karwicka w książce „Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej” często powołuje się na relacje Aleksandra Petrów. A. Petrów był autorem pozycji „Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.”. Jak dawniej zawierano małżeństwa? Jak twierdził A. Petrów małżeństwa z miłości zawierano w XIX w. rzadko.

„Na gładkość lica nie zwraca się uwagi, bo pięknością nikt się nie naje” – zanotował A. Petrów. Najczęściej o wyborze męża decydowali rodzice dziewczyny. Rzadko zdarzały się małżeństwa mieszane. Polka wychodziła za mąż za kolonistę niemieckiego lub Niemka zawierała związek z Polakiem.

Ważną funkcję pełnił swat, czyli rajek. Podobno uważano, że związek skojarzony przez kobietę będzie nieudany. „Gdzie kobieta rai, tam diabeł ślub daje” – mawiano. Rajkiem bywał więc mężczyzna. Gdy dowiedział się o posag dziewczyny, przychodził do rodziców kandydatki jeszcze raz z kandydatem na męża. Co do tego czy rajek szedł sam czy z młodym, były różne zdania. Może zależało to od miejscowości.

Przedmałżeńska umowa nosiła nazwę „zmówiny”, zaręczyny lub „zrękowiny”, czasem „pierścionki”. Szczegółowo omawiano sprawy majątkowe, czyli kto wniesie ziemię, ile dostanie pieniędzy i ruchomości. Oprócz posagu, w skład którego wchodziła bielizna pościelowa i meble, córka dostawała krowę, a syn – ubranie i pieniądze na koszty wesela oraz ziemię. Bogatsi ludzie urządzali uroczystość na okoliczność zaręczyn. Biedniejsi nie wyprawiali.

Potem zapraszano gości na wesele. Specjalni drużbowie jeździli w konie, a zimą saniami. Czasem chodzili po wsi pieszo i prosili na uroczystość całe rodziny. W niektórych wsiach z drużbą chodziła przyszła panna młoda, mówiąc: „Mamy życzenie prosić na dzień ślubny,/ Żebyście nie pogardzili i żebyście przyszli”.

Koszty przyjęcia weselnego pokrywali rodzice panny młodej, a rodzice pana młodego – alkohol, orkiestrę i ślub. Wesele odbywało się w domu dziewczyny. Drzwi ozdabiano zielenią i robiono bramy z wieńców. Uroczystość trwała dwa dni, a nawet trzy... Śluby odbywały się w środy lub w czwartki oraz w soboty i niedziele.

Co pozostało z dawnych zwyczajów zanotowanych przez A. Petrów i T. Karwicką?

Bożena Ciesielska, Skępe, 29 V 2014 r.